

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

LECH M. NIJAKOWSKI
Uniwersytet Warszawski

TRUDNA DEFINICJA OBOZU KONCENTRACYJNEGO

Definicja obozu koncentracyjnego, wbrew pozorom, nie jest prosta. Podjęło się tego wysiłku wielu autorów. Niektórzy w ogóle definicji nie podają, uznając ją za oczywistą (pomijam sytuację, gdy autor tekstu zajmuje się tylko jednym obozem). Jeśli mówimy o wybranym okresie i państwie, jest to częściowo uzasadnione. Ale pozostaje całkowicie nieuzasadnione w przypadku komparatystryki systemów obozów, gdy definicja decyduje o doborze próby i włączeniu danych ośrodków do bazy porównywanych obiektów. Tym bardziej że obozy powstawały już pod koniec XIX wieku (na Kubie), a więc na długo przed drugą wojną światową, o której najczęściej się wspomina.

Dlatego tutaj najpierw zmierzę się z definicją obozu koncentracyjnego. Wezmę pod uwagę różne systemy obozów koncentracyjnych — począwszy od pierwszych, powstałych w warunkach kolonialnych (Kuba, Filipiny, Transwal i Orania, Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia), przez drugą wojnę światową (nie tylko obozy niemieckie w III Rzeszy i na terytoriach okupowanych, ale także obiekty w państwach sojusznicych, na przykład chorwackie czy włoskie), na obozach z historii najnowszej skończywszy (zwłaszcza obozy serbskie, chorwackie i boszniańskie w Bośni i Hercegowinie; zob. Ther 2012). Interesują mnie systemy obozów, a nie pojedyncze obiekty. Dlatego nie piszę na przykład o Berezie Kartuskiej

(w II Rzeczypospolitej nie było systemu obozów; Śleszyński 2003), ale uwzględniam powojenne obozy, w których zamykano między innymi Ślązaków. Aby ułatwić lekturę, oszczędnie ujawniam materiał badawczy. Jest to artykuł napisany przez socjologa, a zatem powiela naukowość tej dyscypliny, która może być rozumiana inaczej w innych dyscyplinach (zwłaszcza historii).

W dalszej części tekstu przyjrzę się skomplikowanej polityce historycznej związanej z obozami, za przykład obierając obozy w Polsce. Chodzi o obozy powojenne, które nazywane są bardzo różnie, po to aby nie zostały uznane za polskie obozy koncentracyjne. Są to zatem w dyskursie obozy komunistyczne, ale nie polskie, choć Polacy dość szybko przejęli kontrolę nad nimi od służb sowieckich. Można tu wybrać różne przypadki, ale w Polsce (biorąc pod uwagę wszystkich komentatorów) nadal nie przepracowano tego problemu i ma on wyrazisty wymiar polityczny.

Dyskusję o obozach oparłem na hermeneutyce bardzo różnych źródeł, pozostając w ogólnym paradygmacie interpretacji literatury obozowej i tekstów naukowych o obozach. Analizę polityki historycznej oparłem na bardziej szczegółowych badaniach, wykorzystując multimodalną analizę dyskursu, wyrastającą z semiotyki społecznej (van Leeuwen 2004; Kampka 2017). Theda Skocpol (1994) wyróżniła trzy logiki rządzące komparatystyką w pracach socjologów. W swoich badaniach kierowałem się jedną z nich — analizą makroprzyczynową (*comparative history as macro-causal analysis*), w której poprzez stopniowe, systematyczne porównywanie przypadków wyprowadza się teoretyczne generalizacje. Jest to zatem podejście typowo indukcyjne.

DEFINICJA OBOZU

Tak naprawdę definiowanie obozu koncentracyjnego, nawet w tekstach naukowych, jest częścią złożonej polityki historycznej (zob. szerokie omówienie problematyki obozu w: Megargee 2009). Chcemy pokazać, że to inni byli sprawcami i organizatorami obozów. Choć obozy koncentracyjne nie służyły pierwotnie ludobójstwu (dopiero z czasem Niemcy stworzyli tzw. obozy zagłady, *Vernichtungslager*), to jednak są znakiem absolutnego zła, które przerzucamy na obcych. Opowieść o obozach zbyt często jest zatem narracją snutą z intencją moralną, a nie obiektywnym badaniem przypadków.

Obozy niemieckie, zakładane przez nazistów, odróżniają się od obozów wcześniejszych i późniejszych wyjątkowym nagromadzeniem funkcji. Dlatego nie można definicji tych obozów potraktować jako wzoru. Podobnie

jak ludobójstwo Żydów i Romów, niemieckie obozy były bezprecedensowe i — szczęśliwie — do dzisiaj nikt nie stworzył tak złożonych obiektów. Dlatego też tak wiele prac poświęconych jest tylko systemowi nazistowskiemu.

Nazwa obozów oddaje główną ich cechę — koncentrację ludności bez jej zgody w celu jej izolacji. Łączy to wszystkie analizowane przypadki, ale utrudnia też odróżnienie obozu koncentracyjnego od takich instytucji, jak: więzienia, szpitale psychiatryczne, getta, obozy pracy, obozy jenieckie czy obozy internowania. W przypadku niemieckiej rasistowskiej polityki okupacyjnej, zwłaszcza w Europie Wschodniej, czasami trudno odróżnić obóz koncentracyjny od więzienia czy innej katowni. W tym sensie nazwa nadana przez sprawców nie wyjaśnia wszystkich aspektów. We wszystkich przypadkach ofiary zamykano zgodnie z logiką kolektywistyczną, nie kierując się indywidualną winą, ale przynależnością do stygmatyzowanej kategorii społecznej (Nijakowski 2020). Niemieckie obozy koncentracyjne pełniły jednocześnie takie funkcje, jak izolacja, kara, eksploatacja siły roboczej, wydobywanie zeznań, eksterminacja, przetrzymywanie zakładników czy nawet „wychowanie” (dzieci i małoletnich; zob. Sowińska-Gogacz, Torański 2020). Ani wcześniej, ani później nie mieliśmy do czynienia z tak złożonymi instytucjami terroru i opresji.

Tu ujawnia się pierwszy problem tych tekstów, które podają definicję obozu: zbyt często wzorem są w nich obozy koncentracyjne z czasów drugiej wojny światowej, w tym zwłaszcza niemieckie i japońskie. Nie bez znaczenia jest to, że są to nacje przegrane. W świetle ich wojennej porażki organizujemy cały dyskurs na ich temat. Obozy te nie były wzorem, ale patologicznym wyjątkiem, a zatem nie można ich definicji automatycznie przenosić na inne kraje i okresy. Przypominam, że Niemcy zakładali obozy już na początku XX wieku w swojej kolonii (Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej — Deutsch-Südwestafrika).

Granica między obozami koncentracyjnymi a innymi obiektami jest przedmiotem intensywnych sporów, zwłaszcza gdy włączenie nowej instytucji oznacza oskarżenie nowego narodu o zbrodnie. W Stanach Zjednoczonych od lat siedemdziesiątych XX wieku gorące spory w tym kontekście budziła debata na temat wojennych obozów internowania dla Japończyków. Jednym z pierwszych naukowców, którzy nazwali je obozami koncentracyjnymi, był Roger Daniels (1971). Dodajmy, że warunki w tych obozach były o niebo lepsze niż w obozach koncentracyjnych, choć ludzi zamykano tam nielegalnie (za co Amerykanie powinni jednoznacznie przeprosić).

Dziś często pisze się o „obozach koncentracyjnych”, choć omawianym obiektom daleko do koszmaru z przeszłości. Na przykład Jean Ziegler na-

pisał w ten sposób o obozie dla uchodźców. Jego narracja była bardzo emocjonalna: „Brukselscy sprawcy pozwalają na taki rozwój warunków panujących w obozach dla uchodźców, który sprawia, że przypominają one raczej niegdysiejsze obozy koncentracyjne, i mają przy tym nadzieję, że w ten sposób uda im się powstrzymać falę uchodźców” (Ziegler 2020, s. 122). Z kolei w książce Alexa Rentona (2020, s. 113) obozami koncentracyjnymi nazwano... luksusowe szkoły z internatem. Przykładów można podać znacznie więcej. Dla Giorgia Agambena (2008) obóz koncentracyjny jest wręcz biopolitycznym paradygmatem nowoczesności. To nadmiernie łatwe używanie określenia „obozy koncentracyjne” pokazuje dewaluację tego pojęcia i uwydatnia cele retoryczne, gdy autorzy rozwijają zaangażowaną moralnie narrację. Niestety, zbyt często cierpi na tym rzetelność naukowa. Powtórzmy to wyraźnie: obiekty te nigdy nie były obozami koncentracyjnymi i więźniowie tych obozów patrzyliby na nie jako na wymarzony luksus. Choć już nielegalne pozbawienie wolności powinno nas oburzać.

Badacz musi stwierdzić, że metaforę coraz bardziej się rozszerza. Dziś obozami koncentracyjnymi nazywane bywają luksusowe szkoły lub osiedla. Oczywiście, badacze tego nurtu wprowadzają ograniczenia (Diken 2011, s. 134). To poważna przeszkoda badawcza, która jednak odzwierciedla retoryczne potrzeby autora. Pamiętajmy, że byli więźniowie z trudem uznaliby kolejne obiekty za obozy. To decyzja autorów wychowanych w spokojnych czasach, w niczym nie pomagająca badaczom.

Nie ma „uniwersalnego socjologa” czy świadka. To nakazuje nam zróżnicowanie obserwatorów. Osoby wychowane w spokojnych czasach mogą się oburzać drobnymi niedogodnościami, inne mogą lekceważyć zastrzeżenia ludzi z Globalnej Północy. Płeć czy cechy społeczno-demograficzne uczulają komentatora na różne aspekty sytuacji, a wrażliwość ta rozmywa się w uniwersalizującej narracji naukowej. Nie ulega wątpliwości, że musimy brać pod uwagę zastrzeżenia prawne i etyczne, które formułowane są bez presji okoliczności, biorąc pod uwagę uniwersalne standardy ochrony praw człowieka i obywatela.

Powstaje także problem ze źródłami. Systemy obozów, które przestały istnieć, mogą opisać historycy. W przypadku obozów istniejących (np. w Chinach czy w Korei Północnej) powstaje problem dostępu do archiwów i walki politycznej. Często mamy możliwość skorzystania ze wspomnień zbiegłych na Zachód obywateli. Ich książki są w naturalny sposób częścią brutalnej walki. Utrudnia to znacząco pisanie o wszystkich istniejących systemach obozów (przykład kontrowersyjnego źródła: Rzepliński, Hosiński 2004).

Więszym problemem są przypadki rzeczywiście sporne, na przykład więzienie/obóz Guantanamo (*Guantanamo Bay detention camp*) — amerykańskie więzienie znajdujące się na terenie bazy Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych w Zatoce Guantánamo na terytorium Kuby (*Naval Station Guantanamo Bay*). Krytycy Stanów Zjednoczonych łatwo mówią i piszą o obozie koncentracyjnym, obrońcy oburzają się, wskazując na zaspokajanie potrzeb więźniów. Jest to zarazem ważny topos dyskursu o „wojnie z terroryzmem”. Nie ulega wątpliwości, że Guantanamo jest miejscem łamania praw obywatelskich i tortur. To już zostało ujawnione. Wyrażona odpowiedź, czy jest obozem koncentracyjnym, czy nie jest, pozostaje ważna nie tylko z punktu widzenia aktualnych dyskusji publicystycznych, ale także poszukiwania definicji obozu koncentracyjnego (moim zdaniem to nie jest obóz — te stworzyły o wiele cięższe warunki). Jeśli jesteśmy historykami, wystarczy nam zrealizowana przeszłość, która jest poddana naszym kategoryzacjom. Socjolog zaś w zależności od przyjętej definicji stawia odmienne wnioski badawcze, gdyż powstają różne próby.

Konieczne jest odwołanie do skomplikowanej historii. Pewne systemy obozów są opisane bardzo szczegółowo, inne dopiero się odkrywa. Obozy narodziły się w warunkach kolonialnych, na Kubie (obozy hiszpańskie), Filipinach (obozy amerykańskie), w Transwalu i Oranii (obozy angielskie) oraz w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej (obozy niemieckie). Rasistowskie uprzedzenia do ludności rdzennej były ważną składową wyboru tak dolegliwej i niehumanitarnej strategii. Ważne dla rozwoju instytucji obozów były: wojna secesyjna, pierwsza wojna światowa, lata dwudzieste i trzydzieste oraz druga wojna światowa, gdy więziono ogromną liczbę ludzi. Postępowanie autorytarnych ustrojów wpłynęło wówczas na instytucję obozów, ale nie tylko kraje niedemokratyczne stosowały tę formę terroru. Następnie nieudana próba utrzymania kolonialnej hegemonii i dekolonizacja. Kolejny etap rozwoju systemu obozów to konflikty zimnej wojny (po obu stronach barykady) i rozpad bloku wschodniego i pewnych państw. Dziś jest to zaś wojna z terroryzmem. Okazało się, że instytucja obozu koncentracyjnego rozpowszechniła się bardzo szybko, a korzystały z niej państwa o bardzo różnych ustrojach, w tym demokracje (np. Stany Zjednoczone na Filipinach). Nie ulega wątpliwości, że w ocenie sprawców przynosiła korzyści, choć ukrywano jej zbrodniczy charakter.

Początki systemu obozów wiążą się z większym lub mniejszym chaosem, a także często z walką o władzę. Dotyczy to nawet obozów nazistowskich, gdyż dopiero z czasem inicjatorem systemu obozowego stał się Heinrich Himmler, który w 1933 roku w pobliżu miasta Dachau założył obóz pod komendą Theodora Eickego (zob. Hilberg 2014, s. 1070–1071).

System obozów był zatem testem dla całego systemu społecznego, sprawdzał, na ile lojalni są urzędnicy, funkcjonariusze i obywatele. W tym sensie rację ma Hannah Arendt, która w *Korzeniach totalitaryzmu* uznaje obozy koncentracyjne i zagłady reżimów totalitarnych (III Rzeszy, ZSRR i ChRL) za laboratoria, w których „poddaje się sprawdzeniu podstawowe założenia totalitaryzmu, głoszące, że wszystko jest możliwe” (Arendt 2014, s. 511, 512). Obozy były narzędziami terroru i niektóre państwa do dzisiaj korzystają z wprowadzenia tej instytucji w przeszłości.

Obozów nie tworzone jako stałych instytucji życia społecznego, które miały funkcjonować obok więzień, pełniąc nowe funkcje (choć mogły działać przez kolejne dekady, jak GUŁag, *Главное управление исправительно-трудовых лагерей и колоний*). Uwagę przykuwał niedostatek żywności i lekarstw (oraz innych produktów i usług) — była to celowa strategia lub zaniedbanie. Inne formy represji pojawiały się tylko w pewnych systemach obozów (terror i tortury, niewolnicza praca, eksperymenty medyczne — wszystkie występowały w obozach niemieckich w czasie drugiej wojny światowej).

Widać wyraźnie, że sprawcy stopniowo uczyli się swojego fachu, dowiadując się, jak sprawować władzę w obozach koncentracyjnych. Dotyczy to także obozów nazistowskich, które miały bardzo chaotyczne początki (por. Wachsmann 2016). Były z tym związane także: postępujące znieczulenie, wymuszane zwłaszcza przez sytuację wojenną, rosnąca niechęć wobec pewnych kategorii społecznych, a zarazem próby ocalenia, prowadzące także do indywidualnego łamania zbrodniczego prawa. Przełomowe znaczenie miał ośrodek zagłady Chełmno nad Nerem (*SS-Sonderkommando Kulmhof*). Obozy zagłady można by także wyróżnić w ludobójstwie Ormian (i mówić o „obozach zagłady” na Pustyni Syryjskiej), gdyż Turcy chcieli eksterminacji całej nacji. Nie można zatem mylić polityki zamykania w obozach koncentracyjnych z polityką ludobójstwa, choć Niemcy w czasie drugiej wojny światowej realizowali obie polityki (rozpoczęły się w różnych okresach).

Podczas pierwszej dekady istnienia obozów koncentracyjnych cztery imperia (Hiszpania, Stany Zjednoczone, Niemcy, Wielka Brytania) otworzyły obozy na trzech kontynentach. Kluczowa była rasistowska pogarda wobec Kubańczyków, Filipińczyków, Herero, Nama i czarnoskórych mieszkańców Transwalu i Oranii. Kluczowe były wojny partyzanckie i taktyka spalonej ziemi. Tylko w jednym przypadku (wcześniej) doszło do ludobójstwa częściowego (Herero i Nama)¹. Nie były to zatem intencjonalnie

¹ Podział na ludobójstwa totalne i częściowe przejmuję od Roberta F. Melsona (1992).

obozy śmierci (Pitzer 2020). O tych kolonialnych korzeniach nie można jednak zapomnieć.

Ważna była wymiana doświadczeń między mocarstwami, która miała miejsce już w przypadku wczesnych obozów koncentracyjnych (Stucki 2018) — przykładem *camps de regroupement* utworzone na wzór „chronionych wiosek” w Kenii i „nowych wiosek” na Malajach. Próba stłamszenia wojny partyzanckiej była kluczowym celem sprawców. Występowała odpowiedzialność zbiorowa, pogwałcenie praw obywatelskich i praw człowieka. Masową śmiertelność powodowały ciężkie warunki życia, a nie system tortur lub ludobójstwo (Malaje, Algieria, Kenia, Wietnam). Wyjątkiem jest wielki projekt społeczny w Indonezji.

Co ważne, sposób mówienia o obozach w przeszłości zmieniał nastawienie ludzi i tym samym współkształtował rzeczywistość społeczną. Na przykład nazistowska propaganda dotycząca nieniemieckich obozów koncentracyjnych pokazuje, jak reżim nagłaśniał objekty internowania w Austrii, Związku Radzieckim i Afryce Południowej podczas wojny burskiej, aby uzyskać efekt retoryczny (Moore 2010). Nawet w nazistowskim reżimie zbrodnie były przerzucane na obcych.

Obozy były zatem urządzeniami społecznymi, które działały do wewnątrz (na więźniów i strażników) oraz na zewnątrz, paraliżując cywilów i żołnierzy. Obozowe rozwiązania atakowały psychikę ludzi i zmieniały ich tożsamość — dotyczy to wielu przykładów, zarówno obozów nazistowskich, jak i argentyńskich (Feierstein 2014, s. 191). Następowało tu coś, co Bruno Bettelheim opisuje jako „rozpad” osobowości.

Definiując obóz koncentracyjny trzeba zatem wypunktować odpowiedzialność zbiorową; zamykano ludzi jako członków określonej kategorii społecznej, a nie za indywidualne winy (choć to się też zdarzało). Celem była przymusowa izolacja mas ludności, postrzeganej zgodnie z „logiką kolektywistyczną”. Występowała niedostateczna ochrona zdrowia, stąd epidemie (to celowa strategia lub zaniedbanie). Niedostateczne i/lub niepełnowartościowe wyżywienie powodowało głód i choroby. Warunki w obozach koncentracyjnych były zatem ciężkie. Opcjonalnie występowały: terror i tortury, niewolnicza praca, eksperymenty medyczne. Nie można ich jednak uznać za stały element rzeczywistości obozowej. Obóz koncentracyjny jest zatem miejscem, gdzie zamyka się pewne osoby dlatego, że są członkami danej kategorii społecznej; za uwięzieniem idzie pogorszenie warunków życia. Powody są bardzo różne — od odcięcia powstańców od zaplecza po terror. Tyle — i aż tyle.

Dostępne definicje często bardzo rozbudowują opis, niepotrzebnie uszczegółowiając instytucję obozu. Na przykład hasło Encyklopedii Bri-

tannica² liczy blisko 4200 znaków (nie wspominam o zdjęciach). Tym samym podaje się fakty, które można pominąć w opisie fenomenu obozu koncentracyjnego. Próba prezentacji typologii, wielości motywów czy rozwiązań w poszczególnych obozach jest wtórna wobec kluczowego wysiłku definicyjnego. Merriam-Webster podaje o wiele bardziej syntetyczną definicję³. Oczywiście, zawsze rodzi się pytanie, czy autor zna wszystkie obozy koncentracyjne. W tym źródle obóz jest zdefiniowany jako miejsce, w którym duża liczba osób (takich jak jeńcy wojenni, więźniowie polityczni, uchodźcy lub członkowie mniejszości etnicznej lub religijnej) jest przetrzymywana pod uzbrojoną strażą. Jest to zatem trafna definicja. Bardzo syntetyczną i trafną definicję proponuje Cambridge Dictionary⁴, gdzie obóz koncentracyjny to miejsce, w którym duża liczba osób jest przetrzymywana jako więźniowie w skrajnie złych warunkach, zwłaszcza z powodów politycznych. Dodajmy, że patologiczne warunki w obozach niemieckich w czasie drugiej wojny światowej nie były normą.

Być może kieruje mną minimalizm, ale złożone instytucje społeczne, jakimi były obozy niemieckie w czasie drugiej wojny światowej, są wyjątkiem, a nie regułą. Wcześniej często masowe ofiary były winą zaniedbania sprawców, którym nie chciało się zadbać o dostawy właściwej i pełnowartościowej żywności, a nie ludobójczej polityki pewnej grupy. Aby włączyć do próby obozy z różnych krajów i okresów, trzeba zatem odpowiednio rozszerzyć definicję. Nawet brak planowych tortur oznaczał przecież niepewność, przymusowe zamknięcie i głód, a więc uprawnia moralne potępienie.

HIERARCHIA OFIAR

W ludobójstwach to sprawcy definiują ofiary i muszą przeprowadzić operacje, które czynią z nich osoby moralnie obciążone, które można krzywdzić (Fein 1993, s. 36). Ta zasada dotyczy także więźniów obozów koncentracyjnych. We wszystkich przypadkach ludobójstw (ale i innych zbrodni) to sprawcy definiowali ofiary, kierując się stereotypami grupy, z której one pochodziły, oraz zapewniali sobie poczucie moralnej wyższości, uznając złe traktowanie ofiar za uzasadnione potrzebami państwa, narodu czy rasy (były to często tradycyjne kozły ofiarne; por. Glick 2009).

² *Concentration camp* (<https://www.britannica.com/topic/concentration-camp> [28.01.2022]).

³ *Concentration camp* (<https://www.merriam-webster.com/dictionary/concentration%20camp> [28.01.2022]).

⁴ *Concentration camp* (<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/concentration-camp> [29.01.2022]).

Uznanie zatem, że wcześniej istniała jasno zdefiniowana grupa, którą sprawcy postanowili zamknąć, jest obciążone wieloma błędami.

Choć dziś nas to szokuje, sprawcy w większości byli „normalnymi ludźmi”, a nie patologicznymi sadystami i kierowali się awansem zawodowym oraz finansowym lub celami, które moglibyśmy w innych kontekście pochwalić. Zwłaszcza te pierwsze przyczyny, gdy o wyborze zawodu strażnika lub strażniczki obozowej decydowało uniknięcie służby wojskowej i dobra pensja, są dziś nie do pomyślenia (zob. Grzywacz 2020, s. 109). A przecież bardzo często zamieniały przeciętnych ludzi w ludobójców.

Pewne obozy miały bardzo rozbudowaną klasyfikację ofiar, których hierarchia oparta była na uprzedzeniach rasowych (np. obozy nazistowskie), w innych przypadkach zamykano tylko przedstawicieli pewnego narodu, który wszczął powstanie (np. hiszpańskie obozy na Kubie). Czasami rolę odgrywał kolor skóry (np. obozy dla Afrykańczyków w Transwalu i Oranii) i inne cechy. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja więźniów była zróżnicowana. W pierwszym przypadku możemy odtworzyć skomplikowany system kategorii więźniów i podstawy hierarchii (zob. Sofsky 2016), w drugim sytuacja zamkniętych cywilów zależała od zasobów materialnych (a więc pozycji klasowej), przebojowości (a zatem ucieleśnionego habitusu) i innych cech. W obozach nazistowskich pewne kategorie cieszyły się wyjątkowymi prawami i inni więźniowie — nie tylko Żydzi — mogli na nich patrzeć z zazdrością (np. bardzo dobrą sytuację na tle innych ofiar mieli więźniowie brytyjscy; zob. Rushton 2020, mowa tu jednak o obozie jenieckim E715⁵).

W niemieckim systemie obozowym w czasie drugiej wojny światowej definicja wroga stosowana wobec większości więźniów miała charakter stopniowalny. Pewne kategorie więźniów miały możliwość rehabilitacji w oczach sprawców. Wtedy — w zasadzie — mogli oni być zwolnieni z systemu obozów koncentracyjnych. To samo dotyczyło większości więźniów deportowanych do obozów koncentracyjnych z innych krajów jako bojownicy ruchu oporu. Uważano ich za wrogów nazizmu, ale wrogość nie była traktowana jako absolutna. Celem pracy strażników SS było terroryzowanie i łamanie więźniów oraz egzekwowanie wyników pracy. Nie była zaś celem eksterminacja (Buggeln 2012, s. 165–166). Ciekawe są przypadki więźniów, których więziono za inną „zbrodnię” i nie ujawniono ich żydowskiego pochodzenia.

Nierówny status przekładał się na różne traktowanie. Mogło to oznaczać albo przeżycie, albo śmierć. Dotyczyło to nawet tak delikatnej kwestii,

⁵ Obóz ten nie był częścią kompleksu Auschwitz. Angielski oryginał książki nosi tytuł: *Spectator in Hell*.

przez lata przemilczanej, jak seksualna praca przymusowa, która w praktyce dotyczyła nie tylko kobiet, ale także mężczyzn (Ostrowska 2018). Przeżycie często nie było zatem skutkiem indywidualnej kreatywności i szczęścia, ale uwarunkowań społecznych, które pewnym kategoriom dawały lepszą szansę przeżycia i uwolnienia z obozów. W oczach strażników pewni ludzie zasługiwali na przeżycie, a inni mieli zginąć.

Więźniowie nie byli bezwolnymi istotami. Przykładem powstania, które przeraziły niemieckich zbrodniarzy (zob. Wójcik 2021). Ale sprawczość więźniów związana była z czynnikami społecznymi, które określały zakres swobody i ograniczały sprawców. W tym sensie indywidualne strategie często mogły się zakończyć sukcesem tylko wtedy, gdy cała kategoria społeczna, do której należał więzień, korzystała z dodatkowych praw, niedostępnych innym więźniom, zwłaszcza tym, którzy padali ofiarą ludobójstwa.

Z czasem hierarchia więźniów była wyrównywana, zwłaszcza w ostatnim roku wojny (Hördler 2015, s. 107). Wymiar czasowy jest zatem kluczowy, gdy określamy hierarchię ofiar i szanse przeżycia więźniów. Z dzisiejszej perspektywy Niemcy zgotowali nieludzkie warunki wszystkim więźniom, ale w literaturze obozowej wyrażana jest opinia, że więźniowie się różnili i niektórzy korzystali z praw niedostępnych innym.

Oczywiście, hierarchia ofiar jest odbiciem świadomości sprawców, a nie substancjalnych cech ofiar, choć są pewne wyjątki. Przykładem znajomość języka niemieckiego, która znacząco poprawiała sytuację więźniów obozów nazistowskich. Kluczowe były jednak uprzedzenia do ofiar, które wpędzały je w zdziwienie, co do motywów sprawców. Wiele ciosów było nieoczekiwanych, bo ofiary zakładały większą racjonalność sprawców.

POLSKIE OBOZY KONCENTRACYJNE

Zaprezentowane wyżej ustalenia można zobrazować różnymi przykładami. Z racji ograniczonego miejsca przywołam wyniki moich badań, które dotyczą powojennych polskich obozów dla Ślązaków/Niemców, które można nazwać, jak sądzę, polskimi obozami koncentracyjnymi.

Strategię mówienia o powojennych obozach dobrze widać w materiałach edukacyjnych. Na przykład teka Instytutu Pamięci Narodowej, która zawiera scenariusze lekcji i wybór fragmentów źródeł, pokazuje, że wina za więzienie Ślązaków w obozach zrzucona jest na Armię Czerwoną i aparat sowiecki (zob. *Tragedia* 2015). W opracowaniach mówiąc o „tragedii górnośląskiej”, za czynnik sprawczy uznaje się Armię Czerwoną (Dziurok 2015; Kobylarz-Buła 2015). To bardzo częsta strategia. Wina Polaków —

urzędników, funkcjonariuszy, cywilów itd. — jest pomniejszana i przemilczana.

Obozy te były najpierw pod kontrolą różnych formacji sowieckich, później przechodziły pod kontrolę polską. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, aby je uznać za polskie obozy, choć to prawda bardzo niewygodna. Ludność rodzima była traktowana jako obca i polowano na jej majątki, co często stanowiło powód zamknięcia w obozie (zob. Nowak 2002). Wpływało na to rozpowszechnienie Niemieckiej Listy Narodowościowej (*Deutsche Volksliste*), o wpisaniu na którą też decydowały prawa ponadindywidualne (Olejnik 2006), a także na Śląsku apele państwa podziemnego i Kościoła katolickiego. W systemie powojennych obozów w Polsce można wskazać wiele nieprawidłowości, od okrutnego traktowania więźniów po nielegalne zamknięcie.

Ważne, że nie była to patologia, ale system obozów, w którym zamknięto masy więźniów, często nie ze względu na indywidualną winę, ale przynależność do określonej kategorii społecznej (np. Ślązacy/Niemcy). Działała tu zatem polityka formułowana dla całych populacji. Stawką było odebranie ziemi i majątków niemieckim właścicielom, a nie ukaranie winnych, którym można dowieść winę przed sądem. Do obozów trafiło także wielu potomków powstańców śląskich, którzy te działania polskich władz uznawali za szczególnie dolegliwe. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby je uznać za obozy koncentracyjne, choć nie dorównywały okrucieństwem obozom niemieckim w czasie drugiej wojny światowej.

Śmiertelność w tych obozach była zróżnicowana. Wiele ofiar przyniosły epidemie, za które odpowiadają oczywiście oficerowie dowodzący obozem. W szczególności dwa były obozy — Łambinowice koło Opola i Świętochłowice-Zgoda — zapisały się w powszechnej pamięci i stały symbolami polskich okrucieństw wobec Ślązaków. Nie ulega wątpliwości, że polscy żołnierze i funkcjonariusze odpowiadają za więzienie i śmierć różnych kategorii więźniów. Przez obóz w Łambinowicach przeszło około 5 tys. osób, zmarło zaś i zginęło 1–1,5 tys. osadzonych, przy czym 60% zgonów spowodowała epidemia tyfusu plamistego, rozpleniona między innymi na skutek fatalnych warunków sanitarnych, głodu i braku szczepionek dla więźniów (Nowak 2002, s. 237, 242). Do obozu w Świętochłowicach-Zgodzie trafiło w sumie blisko 6 tys. osób, oficjalna liczba zmarłych to 1855 osób, ale w rzeczywistości było ich więcej (Dziurok 2002, s. 17–31). Największe żniwo zebrały epidemie czerwonki i tyfusu. Oba obozy stały się tak głośne przede wszystkim ze względu na wskaźniki śmiertelności: 25–30% w Łambinowicach (Nowak 2002, s. 242) i ponad 33% w Świętochłowicach (Dziurok 2002, s. 31).

Obozy powstawały najczęściej w byłych obozach nazistowskich, co dziś znacząco utrudnia ich upamiętnianie. Było to oczywiście uzasadnione pragmatycznie. Nie jestem w stanie w tym miejscu dokładnie przedstawić (bardzo rozbudowanej) sieci obozów, ale już szczegółowo ją opisa-
no. Praktyki upamiętniające są jednak ciekawym materiałem badawczym, występuje też napięcie między projektami centralnymi a inicjatywami lokalnymi. 15 czerwca 2018 r. przypadała 75. rocznica utworzenia w Jaworznie niemieckiego obozu koncentracyjnego Neu-Dachs. Muzeum Miasta Jaworzna zrealizowało w związku z tym zadanie *Organizacja obchodów 75. rocznicy utworzenia Obozu dwóch totalitaryzmów w Jaworznie* (które zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego; szerzej zob. Rams 2018). Jaworzno jest dziś ważnym miejscem pamięci, powojennemu obozowi poświęcono wiele reportaży.

Problemy językowe dobrze pokazuje okładka książki Marka Łuszczyny (2017). Książka nosi tytuł *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*, ale na okładce, która symuluje napis maszynowy, wykreślone zostały (czerwonymi „x”) „powojenne”, „komunistyczne”, „pracy”, „karne”. Zdystansowano się zatem od języka, którego często się używa w Polsce, nie chcąc mówić o polskiej winie za zamykanie mieszkańców w obozach koncentracyjnych. Polakom łatwiej bowiem używać języka, który nie jest tak stygmatyzujący i minimalizuje winę.

W różnych materiałach edukacyjnych i podręcznikach ważne są także elementy graficzne, które często przyciągają uwagę uczniów. Mapy na przykład są bardzo perswazyjnym narzędziem, które pod pozorem ukazywania faktów historycznych naturalizuje granice, status narodowy pewnych społeczności czy ruchy wojsk. W odniesieniu do analizowanego tematu często pokazuje się mapę II Rzeczypospolitej i PRL/III Rzeczypospolitej, ukazując zmianę przynależności państwowej Śląska i tym samym wyjaśnia się postawy żołnierzy Armii Czerwonej, którzy mieszkańców Śląska pod panowaniem niemieckim uznawali za Niemców i dyskryminowali, torturowali oraz mordowali.

Mamy tu do czynienia z dość typową strategią dyskursywną (Wodak i in. 2003, s. 31–32). Winni są obcy (inne narody), a członkowie własnego narodu są wyłączani ze wspólnoty narodowej jako zdrajcy. Tym samym przerzucamy winę na innych, często ją indywidualizując, co jest pochodną nowoczesnego dyskursu prawnego. Polaków najczęściej wyłącza się z narodu polskiego jako zdrajców wtedy, gdy wskazuje się, że byli komunistycznymi oficerami. Wedle dominującej wykładni komunizm został Polakom narzucony i tylko zdrajcy wspierali moskiewskich agentów.

Przykład ten obrazuje, że obozy koncentracyjne nadal mogą być kluczowym przedmiotem polityki historycznej. Tyle lat po wojnie nadal nie możemy się przyznać do winy, choć sprawcy i ofiary w większości już nie żyją. Przyzwyczajaliśmy się do roli bezdyskusyjnej ofiary i trudno nam uznać, że Polacy także mogli być sprawcami. Tym samym rozwój nauk społecznych na ten temat napotyka naturalne ograniczenia i przeszkody. Dlatego też tak często naukowcy uciekają od lokalnego kontekstu i wybierają odległe kraje. Jest to postępowanie o wiele bezpieczniejsze.

ZAKOŃCZENIE

„Socjologia obozów koncentracyjnych” stała się ważnym zagadnieniem badawczym (zob. Abel 1951). I bardzo dobrze, gdyż to ważny temat. Za każdym razem, gdy mamy do czynienia ze zbiorowością ludzi, możemy określić prawa społeczne, które regulują ich życie. Dotyczy to także tak wyjątkowych społeczności, jak więźniowie obozów koncentracyjnych. Często unikamy tego tematu z powodów innych niż naukowe, uciekając od emocjonalnego obciążenia.

W artykule tym została zaproponowana bardzo prosta definicja obozu koncentracyjnego. Jego celem była przymusowa izolacja mas ludności, a nie ukaranie indywidualnych win. Dotyczyło to zbiorowości postrzeganej zgodnie z „logiką kolektywistyczną”. Warunki w obozie były ciężkie i bardzo ciężkie. Było to wynikiem celowych działań lub zaniedbań. Taka definicja pozwala wyjść poza wyjątkowość niemieckich obozów z czasów drugiej wojny światowej i włączyć do próby wszystkie obozy, od XIX wieku.

Na wybranym przykładzie pokazałem też, jak polityka historyczna utrudnia badania naukowe, narzucając swoje standardy, które dalekie są od wyników badań. Tak jest z powojennymi obozami, za których prowadzenie wina jest nadal przetrucana na innych (zwłaszcza „komunistów”). Powojenne polskie obozy koncentracyjne są przedmiotem intensywnej, państwowej polityki pamięci. Utrudnia to pracę wielu naukowcom, którzy muszą kalkulować niechęć urzędników do wyników ich badań.

Mimo upływu wielu lat od zakończenia drugiej wojny światowej nadal mamy problemy, gdy chcemy swobodnie rozmawiać o różnych systemach obozów koncentracyjnych. Polityka historyczna w wielu krajach utrudnia badania i swobodną debatę. Przez lata byli więźniowie obozów nazistowskich dotknięci byli traumą, o której szerzej się nie mówiło. To znacząco, jak sądzę, wpłynęło na rzeczywistość polską — i wielu innych krajów. Nadal znajdujemy się w długim cieniu drugiej wojny światowej, co wpływa także na badania systemów obozów koncentracyjnych.

BIBLIOGRAFIA

- Abel Theodore, 1951, *The Sociology of Concentration Camps*, „Social Forces”, t. 30(20), s. 150–155.
- Agamben Giorgio, 2008, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. Mateusz Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Arendt Hannah, 2014, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. Daniel Grinberg, Mariola Szawiel, Świat Książki, Warszawa.
- Buggeln Marc, 2012, *Das System der KZ-Außenlager Krieg, Sklavenarbeit und Massengewalt*, Reihe Gesprächskreis Geschichte, z. 95, Friedrich-Ebert-Stiftung, Bonn.
- Daniels Roger, 1971, *Concentration Camps USA: Japanese Americans and World War II*, Holt, Rinehart and Winston, New York.
- Diken Bülent, 2011, *Od obozów dla uchodźców do osiedli grodzonych. Biopolityka i koniec miasta*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 2–3, s. 126–140.
- Dziurok Adam (red.), 2002, *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Dziurok Adam, 2015, *Zbrodnie na Górnym Śląsku w roku 1945*, w: Gabryjela Zielińska (red.), *Konferencja Tragedia Górnośląska 1945. Warszawa, 22 kwietnia 2015 r.*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 9–20.
- Feierstein Daniel, 2014, *Genocide as Social Practice. Reorganizing Society under the Nazis and Argentina's Military Juntas*, Rutgers University Press, New Brunswick.
- Fein Helen, 1993, *Genocide. A Sociological Perspective*, Sage Publications, London–Newbury Park.
- Glick Peter, 2009, *Jagnięta ofiarne w wilczym przebraniu. Zawistne uprzedzenia, ideologia i czynienie z Żydów kozłów ofiarnych*, tłum. Anna Czarna, w: Leonard S. Newman, Ralph Erber (red.), *Zrozumieć Zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 103–130.
- Grzywacz Marta, 2020, *Nasza pani z Ravensbrück*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa.
- Hilberg Raul, 2014, *Zagłada Żydów europejskich*, t. 1–3, tłum. Jerzy Giebułtowski, Wydawca: Piotr Stefaniuk, Warszawa.
- Hördler Stefan, 2015, *Effizienz und Mord. Das KZ-System 1943–1945*, w: Regine Heubaum, Jens-Christian Wagner (red.), *Zwischen Harz und Heide. Todesmärsche und Räumungstransporte im April 1945*, Göttingen (Wallstein), s. 98–107.
- Kampka Agnieszka, 2017, *Multimodalna analiza dyskursu — ujęcie semiotyczne*, w: Marek Czyżewski, Michał Otrócki, Tomasz Piekot, Jerzy Stachowiak (red.), *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa, s. 95–122.
- Kobylarz-Buła Renata, 2015, *System obozów w Polsce po zakończeniu II wojny światowej na przykładzie obozów na Górnym Śląsku (1945–1956)*, w: Gabryjela Zielińska (red.), *Konferencja Tragedia Górnośląska 1945. Warszawa, 22 kwietnia 2015 r.*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 33–47.
- Łuszczyna Marek, 2017, *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*, Znak, Kraków.
- Megargee Geoffrey P. (główny redaktor), 2009, *The United States Holocaust Memorial Museum, Encyclopedia of Camps And Ghettos, 1933–1945*, 3 t., Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis.

- Melson Robert F., *Revolution and Genocide. On the Origins of the Armenian Genocide and the Holocaust*, The University of Chicago Press, Chicago–London 1992.
- Moore Paul, 2010, „*And What Concentration Camps Those Were!*”: *Foreign Concentration Camps in Nazi Propaganda, 1933–9*, „*Journal of Contemporary History*”, t. 45(3), s. 649–674.
- Nijakowski Lech M., 2020, *Collectivist Logic in Comparative Genocide Studies and in the Battles for Memory*, „*Narracje o Zagładzie*”, nr 6, s. 39–60.
- Nowak Edmund, 2002, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Olejniki Leszek, 2006, *Zdraycy narodu? Losy Volksdeutschów w Polsce po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Ostrowska Joanna, 2018, *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa.
- Pitzer Andrea, 2020, *Noc, która się nie kończy. Historia obozów koncentracyjnych*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków.
- Rams Adrian (red.), 2018, *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956*, 3 t., Muzeum Miasta Jaworzna, Jaworzno.
- Renton Alex, 2020, *Jak wytresować lorda*, tłum. Agnieszka Rasmus-Zgorzelska, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Rushton Colin, 2020, *Sabotażysta z Auschwitz*, tłum. Tadeusz Woźniak, Bellona, Warszawa.
- Rzepliński Andrzej, Hosaniak Joanna (red.), 2004, *Korea Północna za zasłoną*, tłum. Joanna Hosaniak, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa.
- Skocpol Theda, 1994, *Social Revolutions in the Modern World*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Sofsky Wolfgang, 2016, *Ustrój terroru. Obóz koncentracyjny*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa.
- Sowińska-Gogacz Jolanta, Torzańki Błażej, 2020, *Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Stucki Andreas, 2018, „*Frequent Deaths*”: *The Colonial Development of Concentration Camps Reconsidered, 1868–1974*, „*Journal of Genocide Research*”, t. 20(3), s. 305–326.
- Śleszyński Wojciech, 2003, *Utworzenie i funkcjonowanie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej (1934–1939)*, „*Dzieje Najnowsze*”, nr 2, s. 35–53.
- Ther Philipp, 2012, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, tłum. Tomasz Gabiś, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Tragedia, 2015, *Tragedia w cieniu „wyzwolenia”*. *Górny Śląsk w 1945 roku. Materiały edukacyjne*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Katowicach, Katowice.
- Van Leeuwen Theo, 2004, *Ten Reasons Why Linguists Should Pay Attention to Visual Communication*, w: Philip LeVine, Ron Scollon (red.), *Discourse and Technology. Multimodal Discourse Analysis*, Georgetown University Press, Washington, s. 7–19.
- Wachsmann Nikolaus, 2016, *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, tłum. Maciej Antosiewicz, Świat Książki, Warszawa.
- Wodak Ruth, de Cillia Rudolf, Reisigl Martin, Liebhart Karin, 2003, *The Discursive Construction of National Identity*, tłum. Angelika Hirsch, Richard Mitten, Edinburgh University Press, Edinburgh.

Wójcik Michał, 2021, *Zemsta. Zapomniane powstania w obozach zagłady. Treblinka, Sobibór, Auschwitz-Birkenau*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Ziegler Jean, 2020, *Lesbos, hańba Europy*, tłum. Karolina Zebrzyńska, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.

THE DIFFICULTY IN DEFINING CONCENTRATION CAMP

Lech M. Nijakowski
(University of Warsaw)

Abstract

This paper discusses only the systems of concentration camps, omitting how individual camps functioned. The analysis starts with late 19th-century Spanish camps in Cuba and ends with late 20th-century camps for Serbs, Croats and Bosniaks in Bosnia and Herzegovina. The first part of the paper discusses the problems of defining a concentration camp and proposes an original definition. The second part focuses on the victims, including their position within the camp hierarchy. The third part shows the practice of history politics based on the system of camps to which Silesians and other groups were sent after the war. Consequently, the paper offers an original definition of a concentration camp that is missing from many scholarly papers, and discusses Polish complications in history politics related to avoiding the term “Polish concentration camps”. The interpretation was based on the hermeneutics of academic literature and multimodal discourse analysis, especially as it pertains to post-war camps.

key words: concentration camp, genocide studies, hierarchy of victims, Polish post-war concentration camps

słowa kluczowe: obóz koncentracyjny, studia nad ludobójstwem, hierarchia ofiar, polskie powojenne obozy koncentracyjne